



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK polityczny, społeczny, ekonomiczny i literacki

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych [i zamiejscowych]:
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie " 3.—
 Kwartalnie " 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 № 33, telefonu № 60, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja stwarza tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-ej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-ej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-ej rano.
 Recepty bez zastrzeżenia nie wracają udę.
 Prenumerata i ogłoszenia w Częstochowie przybijają wszystkie kategarie.

CENA OGLASZEN:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 80 k., na IV-ej 10 k.
 Reklamy i Nekrologa za wiersz 20 k., Nadeślane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wyraz

Reprezentantem
 „GONCA Częstochowskiego” na SOSNOWIEC
 ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE jest
Wacław Badurski
 (SOSNOWIEC, hotel „Warszawski”).

Reprezentację
 „Gonca Częstochowskiego” na ZAWIERCIE
 objęła księgarnia pani
Z. Hubickiej w Zawierciu.

Prenumeratę
 na „Goniec
 Częstochow-
 ski” w Rakowie przyjmuje p. Kolasiński.

Zawiercie.
Franciszek i Amelja Nowiczy
 składają serdeczne podziękowanie za otrzymanie prezentów na jubileusz 25-cio letni zaślubin dnia 21 maja 1907 obchodzonych, wszystkim panom, współpracownikom fabryki Huldzożyńskiego a zwłaszcza W-mu Opicowi który dołożył wszystkich swych starań do owych prezentów.

Lekarz-Dentysta M. Grejnic
 Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
 Al. Jędrzejka 10, dom p. Rajcherowej, telefon № 108.

Kalendarzyk.
 D. 25 Maja.
Imiona chrześcijańskie: dziś Grzegorza VII P. jutro Filipa Neryusza W.
Imiona słowiańskie: dziś Borysława, jutro Węczyмира.
Wschód słońca godz. 8 m. 54, zachód godz. 8 m. 0.
Przybyło dnia: 8 godzin 32 minut.
Wiadomości historyczne: 1812. Przejście armii francuskiej przez Niemen. — 1904. Bitwa pod Kinczau.

**Polskie Stowarzyszenie
 równouprawnienia kobiet.**
 Organizacja, pod powyższą nazwą powstała w Warszawie, stawia sobie za cel: szerzenie w społeczeństwie zasady równouprawnienia kobiet z mężczyznami w sferze, wychowania, życia ekonomicznego, stosunków obywatelskich, prawnych i społeczno-politycznych; dążenie do urzeczywistnienia powyższych zasad równouprawnienia w życiu; podnoszenie poziomu umysłowego i moralnego wśród kobiet. Ustawa stowarzyszenia daje mu prawo urządzania zebrań, narad, ankiet, zjazdów, biur informacyjnych, zakładania szkół żeńskich i mieszanych, organizowania przedstawień, koncertów, odczytów, pogadanek, pozwala mu mieć swój lokal, zakładać schroniska dla kobiet, jadalnię, podejmować wydawnictwa i t. d.
 W dniu 14 maja odbyło się organizacyjne zebranie stowarzyszenia, na którym p. Koszutska imieniem założycielek przedstawiła cele i plan działalności stowarzyszenia. Szerzy ono zamierza „świadomościem nie tylko w kwestji kobiecej, ale także w sprawach ogólnych, składając stowarzyszenia tak społeczne, jak i zawodowe, oddziaływać na wszystkie sfery, wpływać na wychowanie, dając do jego zrównania tak pod względem umysłowym, jak i fizycznym, dla młodzieży żeńskiej i męskiej; z agitacją swą zamierza zwrócić się stowarzyszenie również do klasy robotniczej, nie porzucając jej solidarności, a budując jedynie poczucie godności wśród robotnic. Pod względem społecznym stowarzyszenie kierować się będzie za-

sadą tolerancji narodowościowej i wyznaniowej. Założycielki utworzyły już trzy sekcje, mianowicie: odczytowa, szkolna i społeczno-etyczna. Dwie pierwsze rozpoczęły już swą działalność, odczytowa zarządziła szereg odczytów, szkolna prowadzi naukę w elementarnym zakresie w niedzielnej szkole, liczącej 30 uczennic.

„Światło” w Lublinie.

Wybrany na ogólnym organizacyjnym zgromadzeniu Towarzystwa „Światło” d. 23 września 1906 r. Zarząd główny rozpoczął swoje czynności od ukonstytuowania się. Na prezesa powołano wszystkich głosami Stefana Zeromskiego, na dwóch jego zastępców, oraz przewodniczących Komisji naukowej i administracyjnej wybrano pp. Biernackiego i Zdźmińskiego.

Działalność zarządu spotykała i spotyka ciągle przeszkody ze strony zazdrośnych i niechętnych, pomimo to instytucja rozwija się w dość szybkim tempie.

W ciągu półroczna sprawozdawczego powstało 29 oddzielnich kół „Światła”, licząc w to i Kolo Lubelskie.

Obok załatwiania spraw czysto formalnej natury, jak np. starań o legalizację Kół, czytelnik, szkół i t. d. Zarząd główny pracował jeszcze na polu kulturalnym — i w tym celu wytworzył komisje następujące: „Uniwersytetu dla wszystkich”, techniczna, księgarska i prowincjonalna.

Do pomocy „Uniwersytetowi” powołana została komisja techniczna, zajmująca się organizacją miejscowych wykładów, przyjezdnych prelegentów i t. d.

Dalej, mając na względzie dobro Kół prowincjonalnych, Zarząd Główny utworzył „Komisję księgarską”. Zajęła się ona na początek zbieraniem książek od osób prywatnych — i w krótkim stosunkowo czasie otrzymała około 900 tomów, różnej treści.

Komisja wypracowała program szkoły elementarnej, 4-letniej, opatrzonej najważniejszymi wskazówkami pedagogicznymi i spisem odpowiednich podręczników.

Dla wygody kół prowincjonalnych komisja wejdzie w stosunki z pojedynczymi wydawcami i będzie miała na składzie najpotrzebniejsze książki. Komisja podejmuje się też wszelkiego pod tym względem pośrednictwa.

Najpóźniej stosunkowo powstała komisja prowincjonalna — składająca się z delegatów kół prowincjonalnych. Ma ona na celu porozumiewanie się kół między sobą a zarządem głównym. W tym celu raz na miesiąc odbywa się zjazd w Lublinie, na którym delegaci zdają sprawę ze swoich czynności i udzielają sobie rad wzajemnie.

Nie trzeba dodawać, że tego rodzaju pouczanie się wzajemnie i korzystanie z doświadczenia innych może bardzo korzystnie oddziaływać na rozwój czynności kół prowincjonalnych.

Przebieg spraw bieżących.

Uwagę niemałą zwrócić w prasie naszej wyborcy w Galicji, zwłaszcza interesowani się najwięcej przebiegiem wyborów w Krakowie, że względu na Daszyńskiego, który stanął kandydował na posła do parlamentu austriackiego.

Przy poprzedniej ordynacji wyborczej, Daszyński zwyciężył, spodziewano się więc, że obecna ordynacja „powszechnego głosowania da przewagę krakowskiemu wodzowi socjal-demokracji.

Stało się przeciwnie: Daszyński przepadł. Powiadają, że nieodpowiedni okręg wyborczy wybrał, mianowicie „Wesołą”, w którym prze-

waża element drobnomieszczański, obojętny dla socjalistów. Czy tak jest w istocie? Okręg ten posiada 2,553 wyborców, z czego p. Daszyński otrzymał 1,216 głosów, czyli do wyboru brakowało mu tylko 122 głosy. Przypuszczamy, że przyczyną porażki wodza opozycji galicyjskiej była przedewszystkiem kontrkandydatura, mianowicie dr. Petelenz, znany przywódca demokracji krakowskiej, człowiek szczerzy w postępowaniu, gorący zwolennik demokracji społecznej i całym sercem patriota polski. Popularność dra Petelenza, zwłaszcza na „Wesołej” przeważała silnie.

Fakt jest jednak faktem: ani jeden socjalista w Krakowie razem z Podgórzem nie przeszedł, bo jednocześnie z Daszyńskim upadli: English, sekretarz miejskiej kasy chorych, dr. Marek, bardzo zdolny adwokat, Misiulek, wreszcie na Podgórze dr. Bobrowski (zwycażył go minister skarbu dr. Korytowski).

Ta klęska socjalistów bardzo wiele mówi, zwłaszcza w Krakowie, gdzie swoboda wyborów bardzo mało jest skrepowana, a wolność agitacji jest zupełna.

Głównie zaś porażka Daszyńskiego, ulubieńca wiecowego — dowodzi, że socjalizm w Krakowie nie jest żywiołowy, ale oparty jest o nieświadomą, a idącą na oślep za krzykliwe hasłem — liczbę.

Zwycięstwo wyborcze w Krakowie pod hasłami demokracji jest — stanowczo krokkiem naprzód, bo — o ile hasła były szczerze — wolno przypuszczać, że ludność krakowska jest na drodze odrodzenia, którego końcowy wynik polega na zrównoważeniu interesów, zarówno moralnych, jak i materialnych każdej jednostki w społeczeństwie.

Wyborami demokratycznymi Kraków dowiodł, że pragnie, by nie działa się krzywda jednemu na korzyść drugich, przeciwnie, by dążono do osiągnięcia norm bytu dla wszystkich jednakich, a że dążenie to ujawniło się wyraźnie w macierzy miast polskich, tem dla tej macierzy chlubniej, a dla reszty — przykład gotowy.

Wogóle wybory w Galicji rezultatem swym sprawiają dobre wrażenie, gdyż zapowiadają walkę parlamentarną, zamiast dotychczasowej ząteczności. W ogniu walki rodzą się pomysły żywotne, tymczasem stojąca woda cuchnie nie sprawnie.

Według wiadomości z Wiednia, tamtejsze Kola polityczne oceniają wybory w Galicji, jak następuje:

Socjalni demokraci nie odnieśli takich sukcesów, jak się było można spodziewać. Klęska Daszyńskiego w Krakowie zrobiła tutaj wielkie wrażenie. Za to radykalne partie burżuazyjne, przedewszystkiem ludowcy, odniosły znaczne zwycięstwo. Sjonisci, którzy po raz pierwszy swoich kandydatów postawili, stają w 3 okręgach do wyborów ścisłszych. Stronictwa narodowe, które zawarły kompromisy, mają nadzieję zdobycia ze 105 mandatów galicyjskich 60. Lud... y zyskają zapewne 15 mandatów, socjaliści najwięcej 5 lub 6, reszta przypadnie w udziale rusinom. Klub polski będzie i nadal istniał, ale znacznie demokratyzowany.

NOWINY.

Ogólne.

Przykra sytuacja. Ostatnie sprawozdanie konsula austro-węgierskiego stwierdza bardzo smutny stan ekonomiczny i upadek przemysłu w Królestwie Polskim. Natomiast konstatuje wzmożenie się dowozu produktów niemieckich, przeważnie żelaznych, galanterji, obuwni i ubrań. Cena obuwni w Warszawie podskoczyła do niebywalej wysokości, i oóż z tego, że celadniczy bórą większą płacę, kiedy nie mają roboty, bo dawniej nasi szwacy wysyłali o buwie do Rosji, dzisiaj robić na eksport nie

Wykonywał: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach kościołów, jako też i każde roboty w zakresie rzeźbiarstwa wchodzące, od najwycyńszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich królestw i zagraniczych, a także prace przy dekoracji domów od reki modelowania i wszelkiej roboty szkatułarskiej. Zakład podejmuję się wykonywać roboty w miejscowościach najbliższych, informacja, rzeczki i koszty przy na każde żądanie darmo. Ceny przystępne. **Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Hamieniarski Kruszyński i Proszowski w Częstochowie, Al. Jędrzejka III dom wstawn.**

szą, iż nie wszystko zboże było ubezpieczone od gradobicia, wszystkie zaś zieminy zapowiadają jaknajobfitszy zbiór.

— **Trzęsienie ziemi.** Ag. pet. telegrafuje z Bijska, że tam onegdaj wieczorem dato się uczuło wstrząśnienie ziemi, czemu towarzyszył huk podziemny.

— **Wybuch bomby.** Onegdaj wieczorem w Wilnie na ul. Żorża w ganku domu Lewina nastąpił wybuch bomby lontowej. Raniony został syn właściciela domu, 12-letni realista.

— **Zamach na pociąg.** Pomiędzy Jarosławem a Rybińskiem w nocy dokonano zamachu, celem wykolejenia pociągu pasażerskiego. Niebezpieczeństwo spostrzegł w porę maszynista.

— **Próba pogromu.** A. p. donosi z Wierchniepieprowska: Podczas jarmarku w sióle Romaszkowo tłum chłopów rzucił się na sklep i zabił sotrysę. Pogromowi zapobiegli kozacy. Aresztowano 23 ludzi.

— **Zaburzenia włościańskie.** We wsi Stecówka pod Petersburgiem chłopci wypędzili robotników dworskich i dokonali zniszczenia w domu i ogrodzie właściciela ziemskiego. Aresztowanych przywódców tłum obili strażnikom. Zawezwano szwadron konnicy.

— **Echa spiska.** „Nowoje Wremia” pisze o spisku co następuje:

Rewolucjonści wszelkimi siłami starali się dostać jaknajbliżej pałacu; w Carskim Siole też w połowie maja dokonano aresztowań kilku osób prywatnych, które zamieszały tam rzekomo na letnisku, poprzednio zaś, prawie jeszcze w zimie, jeden z członków organizacji wojskowo—rewolucyjnej zdołał dostać się na służbę. U aresztowanych znaleziono korespondencję z anarchistami amerykańskimi, oraz emigrantami rosyjskimi w Ameryce. Później wykryto zamiaty innych: dokonania eksplozji w sprzyjających po temu okolicznościach.

— **Zjazd żydowski.** Komitet centralny „Związku równoprawnienia żydów” uchwalił na ostatnim zebraniu odłożyć termin zjazdu wyznaczony na d. 24, 26 i 27 b. m. do d. 7, 8 i 9 czerwca. Zjazd odbędzie się w Wyborgu (w Finlandji).

Ze świata.

— **Obchód Linneusza.** W obciocie następujący regenta uniwersytet w Upsali obchodził uroczystość dwuchsetnej rocznicy urodzin znakomitego botanika Linneusza.

— **Zajęcie w parlamencie.** W kuluarach parlamentu francuskiego, pomiędzy deputowanym socjalistycznym Bloumem a nowym członkiem municypalności paryskiej, Jeanem, wynika kłótnia. Jean spoliczkował Blouna, który w odpowiedzi uderzył przeciwnika kijem.

— **Zamach na inspektora kopalni.** Z Kładna telegrafują: W szybie „Kohna” wczoraj wydalony górnik, Karol Swoboda, dał dwa strzały rewolwerowe na klerownika ruchu, starszego inspektora Franciszka Humela, i zranił go śmiertelnie. Humel w ciągu dnia zmarł. Swoboda zbiegł.

— **Samobójstwa.** Z Budapesztu telegrafują: Dyrektor Towarzystwa dobroczynności „Caritas” dr. Harmos zastrzelił się. Przyczyną samobójstwa mają być ataki z powodu nieporządków w administracji z funduszami Towarzystwa.

— **Strajk w kopalniach złota.** Jak donosi „Rand Mail”, z Johannesburga, zebranie delegatów robotniczych z 27 kopalń złota uchwaliło rozpocząć strajk w kopalniach.

— **O zjeździe socjalistów rosyjskich w Londynie,** donosi „V. Zeit.” że uczestnicy zjazdu, polacy oraz „bolszewicy” byli za utrzymaniem na porządku dziennym punktów „ogólnych i abstrakcyjnych”, jak „zadania polityczne”, „ocena chwili obecnej” i t. d., bundowcy zaś byli przeciw tym punktom. Między bundowcami jest specjalny delegat z Warszawy. Polacy głosowali przeciw umieszczeniu na porządku dziennym sprawy „wystąpienia partyzantek”. Usunięto z porządku dziennego punkt „o przygotowaniach do powstania zbrojnego”.

Nowiny telegraficzne.

— **Podkomisje budżetowe Dumy** przyjęły etaty: departamentu celnego i głównego zarządu więzień — bez zmiany; straży pogranicznej ze zmniejszeniem o 300.000 rb. Przyjęto również 22 wnioski ministerjum: oświaty co do budowy nowych gmachów i urządzeń szkół itd. na milion rb.

— **Na szóstym posiedzeniu** październikowców w Petersburgu uchwalono: rozosłać referat postia Warun—Sekreta o reformie samorządu miejscowego; wzywać do udziału w sprawie zniesienia kary śmierci, wobec nielicznego grona pozostałych uczestników zjazdu i nieprzy-

gotowania się ich — odroczyć; kwestję równoprawnienia kobiet przesłać do oddziałów. Zjazd zamknięto.

— **Dziwiaty wydział Dumy** wypowiedział się za unieważnieniem wyborów obcoziemców w obwodzie Zabajkalskim.

— **Gradonaczelnik odeski,** z powodu zabójstwa policjanta, zwrócił się do mieszkańców, aby byli spokojni i wspólnie przyszl z pomocą władzy w trudnej walce z przestępcami.

— **Były prezes izby adwokackiej w Paryżu,** Bariere wybrany został na członka Akademji francuskiej po śmierci Brunetiera.

— **Ogólniemińska organizacja** w Moskwie pomocy dla głodnych otrzymała od centralnego komitetu żydowskiego 1.162.000 rb.

— **Kuratorium pow. tieltuszkowskiego** w gub. kazańskiej w protokole, sporządzonym na zasadzie ścisłego, zbadania, stwierdziło, że pogłoski dziennikarskie, jakoby dotknięci głodem włościanie sprzedawali dziewczęta, są kłamliwe.

— **Z Omska telegrafują,** że na członków Dumy państwowej wybrani jeszcze zostali: Rewjakin i Sziszkin, włościanie, rólnicy, z gminy obcoziemców wybrany Tobokow; wszyscy kadeci prawy.

— **Z Hamburga donoszą,** że właściciele statków zgadzają się wejść w układy z marynarzami, jeżeli żądania marynarzy będą z osobnej komisji czynnej służby morskiej.

— **Ag. pet. telegrafuje z Lahory,** że w okolicy Rawolrindi rozpowszechniano pogłoski, że z rozporządzenia władz zatruta została woda w studniach. Obecnie udało się policji wykryć hindusa, który pogłoski te rozpowszechniał. Skazano go na dwa lata więzienia, współników zaś — po sześć miesięcy.

Duma Państwowa.

Według depesz Agencji Petersburskiej i innych źródeł telegraficznych).

Wczorajsze posiedzenie rozpoczęło się o godz. 2 m. 12 pod przewodnictwem Gołowina.

W sprawie porządku dziennego otrzymuje głos Krupienski, który oświadcza, że ku swemu przerażeniu znalazł na własnym pulpicie rowolucyjną proklamację, wydrukowaną z rozporządzenia Dumy. Tą proklamacją — to projekt rolny socjalistów—rewolucjonistów.

Prezes wyjaśnia Krupienskiemu, że słowa jego nie dotyczą porządku dziennego, gdyż zawierają krytykę sprawy, nie wniesionej na wokandę i stanowią materiał do wniesienia samodzielnej nowej propozycji, nie wspólnego z porządkiem dziennym nie mającej.

Krupienski zgadza się i przechodząc do porządku dziennego, oświadcza, że pierwsza na wokandzie powinna się znaleźć, nie liche interpelacje, ale najważniejsza kwestja potępienia teroru politycznego. Nie zabierze ona wiele czasu, gdyż decyzja może być przyjęta bez dyskusji, tylko przez głosowanie. Niech się nie obawiają przegłosowania kadeci, czy Kolo polskie. Wszystko jedno: lewi towarzysze nie wierzą w ich rewolucyjność i nie jawnie lekceważą od prawicy.

Przez głosowanie wniosek Krupienskiego upadł.

Na porządku dziennym rozpoznanie projektu prawa o asygnacji do rozporządzenia ministerjum spraw wewnętrznych nadzwyczajnego pozabudżetowego kredytu, według preliminarza na r. 1907 w sumie 17 i pół miliona rubli na zaspokojenie żywnościowych i siewnych potrzeb ludności oraz na inne wydatki, spowodowane następstwami nieurodzaju w r. 1906, wreszcie na zwrot poczynionych pożyczek na ostateczny rozrachunek z dostaw.

Prezas komisji żywnościowej Doizenkow wypowiada się za udzieleniem kredytu, tożsamo przez komisji budżetowej.

Imzałow wyraża brak zaufania do papierków, którymi ministerjum usprawiedliwia swoją działalność. Jest zdania, że ministerjum może zaoszczędzić 17 i pół miliona drogą obniżenia cen kontraktowych w dokonanych już operacjach. Wypowiada przeciwko asygnowaniu, gdyż pójdzie to nie na potrzeby głodnych, lecz na zapłatę weksli rządowych.

Markot, przedstawiając ułaskę rządu na społeczną samodzielność pomiędzy pierwszą a drugą Dumą, uważa za niemżliwe asygnowanie pieniędzy do rozporządzenia gospodarza, który nawet zdoła zamienia w piasek.

Segataljan; powołując się na bezkontrolność i nieorganizację władzy satrapów miejscowych, również wypowiada się przeciwko projektowi prawa.

Szyngarow zamacza, że przychylna wielu smutnych faktów w obrębie kwestji żywności-

wej było wniesienie do niej przez rząd polityki, lecz stan ten nie daje ani politycznych ani faktycznych powodów do odmowy asygnacji żądanego kredytu. Jeżeli, panowie, zarządcze rządowej politykę w pomocy żywnościowej, to nie nasładowicie jego omyłki, nie odmawiajcie kredytu z powodu politycznych tebrań i mitywów. Zrozumcie, że odmowa zapłaty dostaw należnych im sum, pociągnie z ich strony odmowę co do dalszych dostaw. Pojmijcie, że przez nie zaszkodzenie kred. 17 i pół mil. rubli, panowie wciągacie ministerjum na drogę wykorzystania art. 17 przepisów budżetowych, dającego ministerjum w wypadkach nadzwyczajnych, prawo do kredytu, pomimo przedstawicielstwa narodowego. Nie wprowadzajcie polityki do świętej sprawy pomocy dla głodnych (oklaski).

Przyjęto wniosek zamknięcia listy mówców.

Kakugin wypowiada się za przyjęciem projektu. Przyjęto wniosek ograniczenia mów do 10 minut.

Woroncowa, wskazując na brak sprawozdań ministerjum spraw wewnętrznych, proponuje odroczyć asygnowanie do złożenia sprawozdań.

Bierozin uważa, że ani kopiejka z tego asygnowania nie trafi do włościan. Według jego zdania, kwestja postawiona została nieprawidłowo. Chodzi tu nie o asygnowanie dla głodnych, lecz o zatwierdzenie dokonanych już wydatków.

Mowa prezesa rady ministrów, Stołypina, wygłoszona onegdaj w kwestji agrarnej sprawiła we wszystkich stronnictwach silne wrażenie.

Dotychczas niepodobna przewidzieć, jaki wpływ wywrą te oświadczenia na przebiegu prac Dumy, aczkolwiek niewątpliwie wpływ ten będzie wielki. Posłowie włościańscy otwarci powiadają, że nie mają po co dłużej siedzieć w Petersburgu. Zwróciła uwagę ostrą krytyka projektu kadetów, jak również twierdzenie, że ponownie grożą zaburzenia agrarne.

Należy przewidywać, że Grupa pracy ostatecznie skieruje się na lewo, przeciwnie zaś kadeci będą starali się prawdopodobnie zastosować swój projekt do projektu ministerjalnego.

Telegramy.

Skład Sejmu finlandzkiego. Petersburg, 24 TAP. Na 200 posłów Sejmu finlandzkiego przypada 80 posłów socjalistycznych. Po nich najliczniejsi są starofinlandczycy, dalej metodofinlandzcy, szwedomani, socjaliści rolni i włościański związek rolny. Kobiety — posłów jest 19; z nich większą część należy do socjalnej demokracji.

Wybory w Galicji. Lwów, 24 Tel. was. Do srody wybrano w Galicji z polaków 2 członków polskiego Stronn. Demokr. 4 demokratów, 4 narodowych demokratów (z Białym), 8 konserwatystów, 12 ludowców, 4 centrowców, 2 socjalistów, 1 niezawisłego, 1 sjonistę; z rusinów: 6 ukraińców, 1 rusofila, i radykała. Razem wybrano w Galicji 41 posłów.

W Trembowli przeszedł przy wyborach ściślejszych sjonista, Mahler z Pragi.

Rozruchoy w Indjach. Lahore 24 T. w. W okolicy Ravalpindi krążyły od dłuższego czasu pogłoski, że rząd zatruc kazał wszystkie studnie. Wywołało to wielkie wzburzenie wśród ludności, szczególnie w Hasan Abdal, gdzie utrzymywano, że rząd umyślnie przez specjalnych wysłańców kazał zatruc studnie w całym Pandżau, tak żeby tygodniowo 130 tysięcy ludzi umierało. Długi czas nie mogła policja mimo gorliwych poszukiwań wysledzić autora tych pogłosek, wreszcie udało się uwięzić jednego z „Krajowców”, który wieści te szerzył. Skazano go na 2 lata ciężkiego więzienia i 500 rupji kary. Położenie jest jeszcze niebezpieczne.

Rubie w Berlinie. Dnia 24 maja 214.45.

Depesz wiocej, prawdepodobnie z powodu burzy, do godz. 3 po północy, nie otrzymaliśmy.

Dawać małym dosom w składce, znowym dla organizmowi tosi wapna, który jest niezbędny dla organizmu człowieka. Kofiatyna Fallores. Kofiat wapna, który wchodzi w skład tego wędzelnego potażu, wytwarza się metodą niezwykłą i nie napotyka się w handlu. Trzeba się strzedz naśladownictw.

3) EDGAR ALLAN POE.

Po śmierci.

(Verite sur le cas de mr Waldemar).
(Dokończenie.)

Użyłem tego wyrazu „zgasty” dlatego, że na mnie zrobiło to wrażenie jakby świeca na gale zgasta. Górna warga skurczyła się i odkryła zęby, broda zapadła, otwierając szeroko usta i ukazując w jamie język zupełnie czarny i rozdyty.

W panu Waldemarze nie było już żadnych oznak życia. Stwierdziwszy śmierć, chcieliśmy oddać go w opiekę gardes-malades, gdy nagle ujrzyliśmy silne drżenie języka, które trwało jedną minutę.

Wówczas z gardła chorego wydobył się głos. — taki głos straszny i dziwny, że szaleństwem byłoby usiłować go opisać. Mógłbym zastosować parę porównań mniej więcej prawdziwych, mówiąc, że był ostry, przenikliwy, rozdzierający, jakby wychodził z głębokiego dołu, ale to nie określa dostatecznie, z tej racji, że głosu takiego nigdy jeszcze żadne ucho ludzkie nie słyszało. Przynajmniej mnie się tak zdawało, że głos ten pochodzi z ogromnej odległości albo jakiejś przepaścistej głębi. Mówiłem o dźwięku tego głosu, a teraz opowiem, że dźwięk wyraźnie odróżniał się — mówił wyraźnie, przerażająco wyraźnie, nie poruszając ustami. Widocznie odpowiadał na moje zapytanie poprzednie, które dałem parę minut przed śmiercią.

— Tak! — mówił — nie spałem a teraz, teraz... już nie żyje.

Po tych słowach wszystkich obecnych ogarnęło nieopisane przerażenie.

Student zemstał. Gardes-malades poniekały i żadną siłą niepodobna było sprowadzić je z powrotem do tego pokoju.

Co do moich osobistych wrażeń, nie silę się opisywać ich czytelnikom. Prawie przez całą godzinę usiłowaliśmy studenta przyprowadzić do przytomności. Gdy oprzytomniał, wróciliśmy do pana de Waldemara.

Był ciągle w tym samym stanie, z wyjątkiem, że już nie miał oddechu, a ręka pomimo moich usiłowań nie poruszyła się wcale. Jedynie tylko ciągle drżenie języka świadczyło o tem, że wpływ magnetyzmu nie ustał.

Za każdym razem, gdy zadawałem pytanie, widziałem pewne usiłowanie i chęć odpowiedzi, ale widocznie wysiłek woli trwał za krótko. Tymczasem, gdy zadawałem pytanie któregoś z doktorów, nie wywierało to żadnego na umarłym wrażenia.

O godzinie 10-jej wyszedłem z doktorami, pozostawiając zmarłego opiece domowych.

Po południu wróciliśmy znowu, aby go zobaczyć. Stan był bez zmiany. Zaczęliśmy rozmyślać i badać, czy można go obudzić ze snu magnetycznego. Widocznie było, że to, co nazywamy zwyczajnie śmiercią i rozumiemy przez to słowo, zostało powstrzymane działaniem magnetycznym. Zrozumielśmy, że obudzić go teraz, byłoby tylko przyspieszyć rozkład organizmu. Tak przeczekałmy tydzień cały, zmieniając się codziennie i dyżurując przy trupie.

W ten sposób minęło mniej więcej siedem miesięcy. Podczas tego przeciągu czasu trup pozostał bez zmiany.

Nareszcie pewnego dnia postanowiliśmy go obudzić. Właśnie to nasze postanowienie było wynikiem tylu różnych nieprawdopodobnych opowiadań w kołach znających i niezycielnych.

Aby obudzić pana de Waldemara ze snu,

użyłem zwyczajnych przy budzeniu sposobów. Jakis czas pozostawały bez wyniku. Pierwszym objawem powrotu do życia było zupełne zapanowanie gątek ocznych i obfity wycisk żółtej cieczy z pod powiek o ostrym, ohydnyim zapachu.

Doktor prosił, abym spróbował jeszcze ruchów ręki, ale usiłowania moje spełzyły na niczem. Doktor L. wyraził chęć, abym raz jeszcze zadał trupowi pytanie. Zadałem następująco: — Panie Waldemar, mógłby pan wyjawic nam w tej chwili swoje uczucia i pragnienia?

Na sekundę pojawiły się suchotnicze plamy na policzkach i język zaczął trząść się, a raczej poruszać gwałtownie w jamie ustnej, gdy tymczasem usta i szczęki pozostawały nieruchome, a z gardła wydali się straszny, opisany poprzednio głos.

— Na miłość boską! — Prędko — prędko... uspijcie mnie znowu... albo przedź... obudźcie mnie — przedź tylko! Mówię wam, że już nie żyje!

Byłem tak przerażony i zdenerwowany, że przez chwilę nie wiedziałem, co mam zrobić — obudzić, czy znowu uspić.

Chciałem uspokoić i uspić, a potem naraz zacząłem budzić go, co mi się przedź udało.

Ale tego, co nastąpiło potem, żaden człowiek nie mógłby spodziewać się — było to coś ponad wszelkie pojęcie.

Podczas gdy umarli krzyczeli jeszcze: „Nie żyje, nie żyje!” użyłem szybko środków budzenia i nagle w jednej sekundzie a może jeszcze szybciej, ciało rozpadło się w moich rękach.

I na łóżu przed oczami świadków rozlała się i spływała wstrętna ciecz — ohydnie zgnięta masa.

Krakowskie-Przedmieście № 4749 d. wł.

Biuro bankowe „Gazety Losowań”

Towarzystwo

„Europejska Konkurencja”

Sosnowiec, ul. Modrzejska dom p. Turskiego.

Wszystkie przedmioty po 20 kop.

Między innymi towarami wyroby galanterijne, terrakotowe, majolikowe i toaletowe.

Oddziały nasze we wszystkich większych miastach Królestwa Polskiego i Rosji. 351-36-1

Kupno i sprzedaż papierów publicznych ze szczególnym uwzględnieniem listów prowincjonalnych, monet i banknotów podług kursu. Przekazy na wszystkie miejscowości w kraju i zagranicą. Zaliczenie na papiery publiczne. Operacje hypoteczne w związkach z wyjednywaniem i konwersją pożyczek w Towarzystwach Kredytowych Ziemijskich i miejskich. Asekuracja Pożyczek Premiowych. Dyskonto i lokaso weksli. Rachunki bieżące i lokacje terminowe. — Bezpłatne informacje ustne i piśmienne we wszystkich sprawach pieniężnych.

Wynajem żelaznych kasetek w opancerzonym skarbcu stalowym. — 960-10-2



SALON des COIFFEURS

Katowice, ul. Grundmańska 36

Holdt & Gross

Skład doborowych artykułów toaletowych. Telefon 1282.

Specjalny pokój do Championowania. 257-8-2

CIEPLICE TRENCZYŃSKIE

we Węgrzech, w Karpatach z osadę słowacką, stąd porozumieć się łatwo. Od stacji kolejowej węg. Tepła-Trenczyn-Teplitz 20 min. do zakładu.

Dyrekcja zasyła prospekty i przyjmując zamówienia na mieszkania.

Wyczerpująca broszura polska do nabycia w celniej-szych księgarniach.

Słonne termy siarczane, 36-42° C., zabawienne w gościach, artretyzmie, nerwobólach, porażeniach po złamaniach i t. d.

Wanny marmurowe i baseny oddzielne dla dam, męzyski, muł szlarscy.

Zakłady urządzone podług obecnych wymagań, hydropatyczny i Zanderowski do masażu i gimnastyki leczniczej w parku.

Sesze letni od 1 maja do końca września.

W maju i wrześniu „Penguin” tylko w domach zarządowych dzienne 8 kor. 50 - pokój i kąpiel bez wikt 8 kor. 50. Dobro restauracja, muzyka, teatr i wszelkie rozrywki. Radzimy zamawiać uprzednio mieszkanie w Dyrekcji Zakładu. 225-5-2

Medal Złoty - Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKO ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KASZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE

Remedyjator do uszczelnienia płucowego jest najskuteczniejszym środkiem do polecania chorób organów oddechowych. — Frzyj w aptekach francuskich i zagranicznych. — We wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 250, ulica Saint-Louis, 220. — Trzeba wymagać własnoręcznego podpisu na każdej sztućce jak znak.

Poszukuje się starszych męzyczyn z kaucją do sprzedaży gazet. Wiadomość u reprezentanta Gońca, Sosnowiec, Hotel Warszawski № 5. 346 3-1

W Sosnowcu Jest do wynajęcia od dnia 15 lipca r. b.

CAŁY DOM wraz z różnemi mieszkaniami i stajnikami dla koni, oraz z wielkimi murowanymi szopami, które mogą służyć na małą fabryczkę lub skład.

Dom mieści się przy ulicy Fabrycznej pod № 11, gdzie obecnie znajduje się fabryka powozów (dawniej kotłarnia p. Sjtallera) obok fabryki p. E. von Münstermanna, to jest w centrum miasta.

Blizszych wiadomości udziela właściciel M. Szwajcer, zamieszkały w Katowicach ulica Goethego № 8, na pierwszym piętrze.

Instytut Gimnastyki i fechtunku St. Kifferra. ulica Teatralna № 13, dom p. Kohna,

dla pań, panów i dzieci. W niedzielę i święta wejście po 20 kop. Gabinet masażu i gimnastyki leczniczej, II Aleja 80, Przyjmuje od 12-4 pp. 124-3-8

Orobne ogłoszenia:

Jest do wynajęcia lokal na restaurację przy ul. Mikołajewskiej róg Krzywiej, w Sosnowcu. Punkt wyrobiony. W lokalu mieściła się restauracja lat 5. Wiadomość u właściciela domu Greca. 354 3-1

Baczność! Kupię pianino w dobrym stanie. Wiktorja Janota-Rakow (Częstochowa). Tamże placę do sprzedania. 353-3-1

Zagubiono ruski wid i świadectwo drogi-stawskie na imię Aleksander Michalik. Zgubić złożyć u Reprezentanta Gońca Częstochowskiego, Sosnowiec, Hotel Warszaw. 352 3-1

Dermina od pigwów 50 kop. **Agar** na odciski 30 k. Apteka pod Jasną Górą. 122

Kupię butelki szampanki i winówki, objętości od 3-ch szklanek. Zapłacę po 5-6 groszy za sztukę. Kto takie butelki ma do sprzedania, niech się zgłosi ulica Barbary, Nr. 46, sklep. 356-3-1

Pomocnik buchaltera, 2 gruntowną znajomością buchalterii, prawa wekslowego i wszelkich zajęć kantorowych, władający polskim i rosyjskim; poszukuje posady. Wymaganie skromne. Oferty w Red. „Z.” 355 2-1

Z powodu wyjazdu zaraz do sprzedania umebłowanie salonu, stołowego pokoju, kuchenne rzeczy, oraz garderoba damska. Wiadomość u stróża Szkolna Nr. 15. 349 2-1

Fluid od reumatyzmu 60 kop. **Verol** na włosy 75 kop. **Skabin** od świerzy 50 kop. Apteka pod Jasną Górą. 192

Zaraz potrzebne oddone staniczarki. Magazyn F. Szarek, Aleja II, Nr. 25